

EXPRESS



ILUSTROWANY

Nr 304 (1574)

ROK V.

SOBOTA

W pełni rozkwitu

W artykule wstępnym „Izwe-stii” pt. „Wzrost potęgi naszej ojczyzny”, czytamy m. in.

— Kraj radziecki obchodzi rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej w pełni rozkwitu swych sił. Ostatni rok po wojennej stalinowskiej pięciolatki dobiegł końca. Spoglądając na przebytą wojenną drogę, naród radziecki raz jeszcze uświadamia sobie, jakie gigantyczne zadania zrealizowano pod kierownictwem partii bolszewickiej, jak wiele dokonano chlubnych dzieł.

W okresie powojennej pięciolatki kraj radziecki odbudował rejony, które ucierpiały na skutek wojny, wskrzesił Zagłębie Donieckie i południowy rejon hutniczy, rozszerzył w zniszczonych okolicach transport, energetykę, przemysł budowy maszyn i inne gałęzie gospodarki. Dzięki ofiarnej pracy narodu podnosi się stale poziom rolnictwa. Cała gospodarka naradoma przeżywa okres nowego, potężnego rozwoju.

Twórcza praca ludzi radzieckich ma na celu zwiększenie sił wytwórczych kraju, aby jeszcze szerzej rozwinąć wszystkie gałęzie gospodarki narodowej, aby zbudować więcej mieszkań, szkół, klubów, uzdrowisk, aby jeszcze bardziej rozkwitała radziecka kultura socjalistyczna. Przekonany niezłomnie o swych nie wyczerpanych siłach twórczych, naród radziecki pod wodzą Wielkiego Stalina przystąpił z obryzkiem entuzjazmem do realizacji gigantycznych planów przeobrażenia przyrody.

Naród radziecki kroczy w awangardzie bojowników o pokój. Ukochany wódz i natchyciel, towarzysze Stalin, prowadzi niezachwianie wielki, utalentowany naród radziecki do coraz to nowych zwycięstw. I tego marszu naprzód nie zahamować nie jest w stanie.

Apel ŚFMD do młodzieży świata

WARSZAWA. — W związku z 5 rocznicą powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, przypadającą na dzień 10 listopada br., sekretariat ŚFMD wystosował do młodzieży całego świata apel, w którym czytamy m. in.:

„Młodzieży świata! W chwili, gdy na całym świecie milijony pokój ludzi stają do walki, ŚFMD wzywa was, abyście pomogli im i z całą odwagą i za pałem zagroździł drogę nowej wojnie.

Młodzieży miłująca pokój! Wojna nie wybiera, uderza we wszystkich, nie bacząc na wiek i poglądy.

Łączcie się w obliczu niebezpieczeństwa! Skupiacie się w szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej! Naprzód do walki o trwały pokój, demokrację, niepodległość narodową ludów i o lepsze życie!”

Doświadczenia radzieckich towarzyszy, to — źródło naszych sukcesów

Robotnicy meldują o realizacji zobowiązań na cześć Rewolucji Październikowej

WARSZAWA. — W miarę zbliżania się 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej oraz otwarcia obrad II Światowego Kongresu Pokoju wzrasta entuzjazm mas pracujących, walczących o pełną realizację zobowiązań październikowych. Na czoło wybija się ostatnio dumne meldunki hutników Śląska, robotników budujących Warszawę oraz pracowników transportu.

Wykonując swe ambitne zobowiązania przyczyniają się oni do przedterminowej realizacji Planu 6-letniego.

Świetnymi wynikami w realizacji zobowiązań październikowych szczyci się załoga robotnicza huty „Florean”. Wykonując z nadwyżką podjęte zobowiązania, robotnicy jednego z oddziałów wyprodukowali 294 tony surowki. Poważny sukces notuje również brygada remontowa, która w dniu 2 bm. oddała do ruchu wyremontowany piec, skracając czas remontu o 14 dni.

W liście skierowanym do swych radzieckich towarzyszy pracy — hutników zakładów „Azowstal” załoga pisze:

„Zryw produkcyjny załogi naszej huty dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — oto nasz wkład w umocnienie obozu pokoju, oto wyraz czci i miłości, jaką my, hutnicy i cała polska klasa robotnicza otacza Wielkiego Wodza narodów radzieckich, Chorażego obozu pokoju, Józefa Stalina”.

W Stolicy napływają stale meldunki o przedterminowym wykonaniu Czynu Październikowego przez załogi budowlane. Robotnicy zwiększając wydajność pracy, przysparzając gospodarce narodowej towary wielomilionowej wartości, przyspieszając budowę domów mieszkalnych, szkół, oddają do użytku nowo - wyremontowane zabytki architektury.

O przedterminowym wykonaniu szeregu zobowiązań zameldowała ostatnio załoga PPB „KAM”. M. in. grupa majstra Dumalskiego pracująca przy budowie zakładu doskonałenia rzemiosła wykonała swój Czyn Październikowy o 5 dni przed terminem, oddając do użytku całkowicie wykonanych 15 sal wykładowych i 5 pomieszczeń gospodarczych.

Armia Ludowa naciera

Szybkie tempo odwrotu agresorów amerykańskich w Korei

NOWY JORK. — Jak wynika z doświadczeń korespondentów pism amerykańskich, silne ataki wojsk północnokoreańskich trwają w dalszym ciągu.

Rzecznik sztabu Mac Arthura oświadczył, że wskutek przeciwdziałania oddziałów północnokoreańskich wojska amerykańskie i lisymanowskie zmuszone zostały do skrócenia frontu i wycofania się na nowe pozycje.

W dniu 3 listopada posłano znaczne posiłki w celu umożliwienia jedności z otoczonych pułków amerykańskich — wydobyć się z okrążenia. Jednakże wojska amerykańskie, idące z odsieczą, zostały nie tylko zatrzymane, lecz także zmuszone do odwrotu. Otoczony pułk pozostawiono na łaskę losu. Zrezygnowano także z wysłania pomocy licznym jednostkom południowo - koreańskim, okrążonym w wyniku przeciwdziałania wojsk ludowych.

Rzecznik sztabu Mac Arthura

Wystawa „Polska i Plan 6-letni” otwarta w Berlinie

BERLIN. — W gmachu Frontu Narodowego w Berlinie nastąpiło w dniu 3 bm. otwarcie wystawy „Polska i jej Plan 6-letni”.

Otwierając wystawę wicepremier Ulbricht podkreślił, iż donosi jej znaczenie polega m. in. na tym, że przedstawia ona mieszkańcom Berlina rozkwit gospodarczy i kulturalny nowej Polski.

Wymiana kulturalna między Polską i Rumunią

BUKARESZT. — Polsko-rumuńska komisja mieszana dla realizacji umowy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową opracowała na posiedzeniu, odbytym w Bukareszcie w dniach 31. 10. — 2. 11. plan wymiany kulturalnej na rok 1951.

Podpisany plan wymiany kulturalnej przewiduje m. in. wzajemne zapraszanie naukowców, artystów i innych przedstawicieli życia kulturalnego, dokonywanie przekładów wartościowych dzieł literackich, wymianę ludowych zespołów artystycznych, jak również organizowanie wystaw.

stwierdził, że sytuacja w Korei jest poważna. Przyznał on także, że tempo wycofywania się wojsk amerykańskich było tak szybkie, że porzucono znaczną ilość ciężkiego sprzętu wojennego, w tym około 20 czołgów najnowszego typu.

Prasa brytyjska donosi, że w czasie walk koło Wonsan zginął dowódca wojsk australijskich w Korei płk. Charles Herculey.

Mało i średniorolni chłopię piętują kułaków i spekulantów

Jak przebiega na wsi reforma walutowa

WARSZAWA. — Napływające w dalszym ciągu doniesienia z całego kraju świadczą, że wymiana pieniędzy w większości gmin została już zakończona. Każdy dzień wymiany ujawnia coraz liczniejsze machinacje bogatych chłopów i spekulantów wiejskich, którzy, krzywdząc biedniejszych sąsiadów, starali się wyzbyć nagromadzonych pieniędzy. Krzywdzicielem są publicznie piętnowani i potępiani.

W pow. Elbląg, przy każdym nie-

mal gminnym punkcie wymiany, mało i średniorolni chłopię umieścili ka rykatury znanych na ich terenie bogaczy wiejskich, opatrzonej je ironicznymi wierszykami, jak np.: „Kułak siedzi na milionach i mdleje, a malorolny się z niego śmieje”.

Dowodem zrozumienia przez mało i średniorolnych doniesiła reforma systemu pieniężnego i pełnego zaangażowania dla nowego pieniądza, oparte go na złocie, jest planowo rozwijający się skup żywea i ziemiopłodów.

Jak zaokrągląć ceny

Wyjaśnienie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

WARSZAWA. — Zaokrąglanie cen po wprowadzeniu reformy walutowej wywołuje w poszczególnych wypadkach nieporozumienia na tle błędnej interpretacji zarządzenia ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 28 października 1950 r. o prze-

liczeniu cen w związku ze zmianą systemu pieniężnego.

W załącznikach do tego zarządzenia podane były skrócone cenniki szeregu podstawowych artykułów spożywczych i codziennego użytku, jak pieczywa, mięsa itd.

Dla towarów niezamieszczonych w skróconym cenniku MHW, a których ceny nie przekraczały 500 zł., w starej walucie, powinny być dokonywane przeliczenia przy użyciu specjalnej tabeli, która wprowadza obowiązujące zaokrąglenia. Jeżeli np. 1 kg pewnego towaru nie objęte go skróconym cennikiem kosztował dawniej 74 zł., to po przeliczeniu w stosunku 3:100 wypadłoby 11 zł. 22 gr., tabela przeliczeń ustala, że obowiązuje cena 11 zł. 20 gr.

Zasady zaokrąglenia cen dotyczą jednak — jak wyjaśnia departament cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego tylko pełnych jednostek sprze-

Przygotowania do Kongresu Pokoju przybierają na sile

Mimo szykan swego rządu Anglicy wezmą liczny udział w Kongresie

LONDYN. — Przygotowania do II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, który odbędzie się w Sheffield w dniach 13 — 19 listopada br., posuwają się szybko naprzód mimo przeszkód, stawianych przez tych, którzy czują lęk przed masowym ruchem w obronie pokoju.

Poszczególne lokalne organizacje laburzystowskie dokonują wyboru delegatów na Kongres, nie zważając na to, że Morgan Phillips w imieniu komitetu wykonawczego Partii Pracy zagroził pozbawieniem członkostwa tych, którzy wezmą udział w pracach przygotowawczych i w samym Kongresie.

W całej Anglii odbywają się wiece i zebrania, na których są omawiane problemy, związane z Kongresem, wybierani są delegaci i zbierane są środki na pokrycie wydatków, związanych z wysłaniem delegatów.

Młodzieżowe sztafety na cześć Kongresu

WARSZAWA. — Z okazji II Światowego Kongresu Pokoju, ZMP organizuje w dniach 7 — 9 listopada br. sztafety, które przyniosą pozdrowienia i meldunki dla delegacji polskiej na Kongres.

W sztafetach motocyklowych, kolarskich i konnych weźmie udział młodzież ZMP, ZHP, junacy SP, uczniowie szkół, członkowie klubów i kół sportowych oraz Ludowych Zespołów Sportowych.

Sztafety przebiegać będą z gromad wiejskich do gmin, a następnie do miast powiatowych i wojewódzkich. Z miast wojewódzkich sztafety przybędą do Warszawy.

Tybetańczycy witają

wyzwolenie Armii Ludowej

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z frontu tybetańskiego, że jednostki Armii Ludowo-Wyzwolenczej, nacierające na Tybet dnia 19 października wyzwoliły Czamdo, ważne miasto, leżące w odległości około 600 km na północny-wschód od Lhasy.

Przybycie oddziałów Wyzwolenczej Armii Ludowej stało się świętem dla ludności Czamdo. Na ulicach żołnierze wojsk wyzwolenczych witali byli przez mużamanów, Tybetańczyków i Chińczyków. W powitaniu brali też udział zakonnicy.

Będziemy budować w zimie

WARSZAWA. — Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego czyni obecnie energicznie przygotowania do zbliżającego się okresu zimowego. W roku bieżącym bowiem w okresie zimy, podobnie jak budownictwo administracyjne i mieszkaniowe, również i budownictwo przemysłowe prowadzone będzie bez żadnych przerw.

Jak przewidują plany, 45 procent produkcji budowlanej budownictwa przemysłowego wykonywane będzie w okresie zimowym w budynkach zamkniętych, reszta zaś, tj. 55 procent, na obiektach otwartych.

BĄDŹ WZOREM DISCYPLINY PRACY W CZASIE PRZEWODZANIA REFORMY SYSTEMU PIENIĘŻNEGO. PRZY WARSZTACIE PRACY NIE TRĄĆ ANI CHWILI.

Wojska Wietnamu wyzwoliły Laokay

GENEWA. — Do Paryża nadszedł komunikat oficjalny z Saigona, donoszący, że francuskie wojska kolonialne ewakuowały bazę Laokay wraz z przyległą strefą, a to wobec tego, że groziło im okrazenie ze strony wietnamskich wojsk ludowych, które sforsowały rzekę Czerwoną na południe od Laokay.

Uczymy się od lepszych Osiągnięcia przodowników ZSRR wzorem i przykładem dla robotników polskich Stosowanie radzieckich metod pracy przyspiesza budowę socjalizmu

Klasa robotnicza Związku Radzieckiego od 33 lat kształtuje nową epokę. Zbudowała ustrój socjalistyczny i nie szczędząc trudu, zwycięsko kroczy do komunizmu.

W ciągu trzech z górą dziesiątków lat radziecka klasa robotnicza wydała dziesiątki tysięcy bohaterów pracy, racjonalizatorów, nowatorów produkcji, ofiarnych budowniczych wspaniałego jutra.

Udoskonalane w ciągu 33 lat metody pracy radzieckiej klasy robotniczej stanowią przebogata skarbnicę doświadczeń, z której czerpią obecnie robotnicy krajów demokracji ludowej, budujący socjalizm.

Rezultaty pracy stachanowców pobudziły w wielu wypadkach inicjatywę i ambicję twórczą robotników polskich, zachęcając do podciągnięcia na wyższy poziom ich pracy.

Wezwanie komsomołki, Lidii Korabielnikowej, z Moskiewskiej Fabryki Obuwia do tzw. kompleksowej oszczędności — do skrupulatnego oszczędzania surowców i wszelkich materiałów pomocniczych tak, aby przez jeden lub kilka dni w miesiącu można było normalnie produkować, nie pobierając niczego do produkcji z magazynów — znalazło żywy oddźwięk w naszym kraju.

Niewiele tygodni minęło od chwili ogłoszenia w moskiewskiej „Prawdzie” pomysłu inż. Kowalewa, polegającego na opracowaniu wzorowej metody pracy, stanowiącej sumę sposobów stosowanych przez przodujących robotników tej samej specjalności, a załoga ZPB im. Okrzei już podchwyciła tę inicjatywę.

„Każdy przodownik i racjonalizator pracy, każdy inżynier i technik — aktywnym uczestnikiem masowego szkolenia kadr” — takie wezwanie rzuciła Józefa Bambrzych z Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, wzorując się na Ninie Tarabanowej — włókniarce z Rygi, która zainicjowała współzawodnictwo w dziedzinie szkolenia przy pracy sił niewykwalifikowanych przez doświadczonych fachowych robotników.

W ZPB im. 1 Maja w Łodzi w czasie trwania konkursu o tytuł „najlepszej przadki” jakoś produkcji podniosła się o 30 proc. m. in. dzięki intensywnemu szkoleniu młodych pracowników przez przodujące doświadczone przadki.

W konkursie tym — zorganizowanym pod wpływem przykładu słynnego stachanowca, pioniera walki o najwyższą jakość produkcji, Aleksandra Czutkich — uczestniczyli większość pracowników przy młotach, około 6 i pół tysiąca przadek.

W czasie konkursu w ZPB w Zgierzu ilość przędzy pierwszego gatunku osiągnęła rekordowy wskaźnik — 99 proc.

Osiągnięcia wybitnych hutników radzieckich: Subotina, Kuczerkina, Niewczasa i Matulinca natchnęły naszych znakomitych stalowników: Kulińskiego, Truchana, Gogolina, Badurę i innych

do bardzo wydatnego skrócenia czasu wytopów stali z ośmiu niemal godzin do trzech godzin i kilkunastu minut.

Przykład znanych w ZSRR murarzy - nowatorów, Szawlugina i Maksymienki, przyświecał Michałowi Krajewskiemu, gdy stanął po raz pierwszy do pracy na budowie systemem trójkowym, który dziś obowiązuje już w całym naszym budownictwie i jest potężną dźwignią wzrostu wydajności pracy w tej gałęzi naszej gospodarki.

Przodujący maszyniści polscy przejeżdżają już na parowozach ponad 100 tys. km. bez mycia koła i remontu. Mistrzami ich są tacy radzieccy rekordziści: jak Lunin, Krywonos i Papawin.

Przejmowanie przez polską klasę robotniczą wysoko wydajnych metod pracy, doskonalonych w ciągu trzech dziesiątków lat i stosowanych w ZSRR dopiero w okresie budowy komunizmu, uwalnia nas w skuteczną broń w walce o wykonanie Planu 6-letniego, skraca i ułatwia naszą drogę do socjalizmu.



M. WERNER — GNOJNO: — Jeżeli pragnie Pan szkolić się w zawołaniu ślusarskim — radzimy zwrócić się z zapytaniem do Zakładu Doskonalenia Rzemiosła — Łódź, ul. Łąkowa nr 4, czy może Pan jeszcze teraz być przyjęty i czy są wolne miejsca w internacie.

M. K. — Nie należy zrażać się chwilowym niepowodzeniem. Niech Pani spróbuje zainteresować sprawą kierownika personalnego MHD — jeżeli tamte drogi zawiodły, może ta doprowadzi do celu. Życzymy dobrych osiągnięć.

MARIAN STRZEL: — Za uprzejme słowa dziękujemy. Radzimy zastosować się ściśle do wskazówek prof. dr Hermana, a o dalszym przebiegu prosimy nas powiadomić. Pozdrawiamy serdecznie.

„BLONDYNKA”: — Jedyne w wyjątkowych wypadkach i z uzasadnionych powodów może być udzielony ślub niepełnoletnim. Przedstawione przez Panią okoliczności nie przemawiają za tym, aby mogła Pani korzystać z tego przywileju.

ZMARTWIWIONA Z PABIANIC: — Za oszczędne wystąpienia i zakłócenie spokoju przez współlokatora może Pani wnieść sprawę do Sądu, jednak w wypadku, jeżeli są świadkowie zajścia. Na sprawy przydziału mieszkań nie posiadamy wpływu.

U. E. — ŁÓDŹ: — W sprawie żądanych informacji winien Pan zgłosić się bezpośrednio do miejskiej komendy org. „Służba Polsce”, ul. Curie Skłodowskiej nr 30.

Kluby racjonalizatorskie przy DOK DOBRE WYNIKI WSPÓŁPRACY kolejarzy-nowatorów z inżynierami i technnikami

Terenem współpracy inżynierów i techników kolejowych oraz pracowników Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi z kolejarzami-racjonalizatorami i nowatorami są kluby racjonalizatorskie.

Liczba tych klubów z 2 uruchomionych w pierwszych miesiącach r. b. wzrosła obecnie do 5. W stadium organizacji znajdują się 2 kolejowe kluby racjonalizatorskie. Sekcja Kolejowa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji reprezentowana jest przy każdym z klubów przez 2 członków.

Przodownik rzemieślników st. Łódź-Kaliska Roman Szwarz opracował po

mysł ulepszenia działania hamulców zespołowych tj. hamulców, obsługujących wszystkie wagony w składzie pociągu.

Pomysł swój ob. Szwarz zgłosił w łódzkim klubie kolejowym racjonalizatorów, gdzie przewodniczący klubu Henryk Padzik, wybitny racjonalizator i autor kilkunastu wyróżnionych wynalazków i innowacji, dostrzegł w pomysłach szeregu błędów konstrukcyjnych oraz brak odpowiednich przesłanek technicznych.

W wyniku wspólnej pracy ob. ob. Szwarca i Padzika, pomysł został opracowany na nowo i ulepszony, dzięki czemu znajdzie on szerokie zastosowanie w kolejnictwie.

ZA SZTERLINGOWĄ, KURTYNĄ,

WOJNA i OŚWIATA



Codzienna nowelka „Expressu”

Melpo Axioti

Towarzysze naszych walk

(Fragment wstrząsającej powieści o walkach powstańców greckich „Lzy i mar mur”)

Noc poprzedzająca egzekucję dobiegała kresu. Raz wraz nadchodzili inni i milcząc przysłuchiwali się staremu.

— Mój dom jest teraz samotny i pusty — rzekł ojciec — wszyscy zginęli. Granat uszkodził rurę wodociągową i woda spływała strumieniem po murach. Jeden z moich sąsiadów który mnie poznał, powiedział mi bardzo cicho: „Na twoim podwórzu zatonął w czasie walki jeden z rannych... Walczył bosy. Leżał tuż obok rury i nie miał siły, ażeby popęznąć dalej w chwili, kiedy trafił go granat. Utonął...”. Potem widziałem przewrócone wagony tramwajowe, zabłąkane psy, rozbite kiołki... Potem zostałem aresztowany. Bito mnie, zwolniono i uwieziono znowu. Ostał tecznie przyprowadzono mnie tutaj, do tego obozu śmierci.

— Mój kija! Gdzie jest mój kija? Ja nie widzę! — zawołał niewidomy.

— Nie przeszkadzaj nam, dziadku! — powiedziano do niego. — Opowiadamy tu taj różne historyjki.

— Pochodzę z Doliany — mówił niewidomy. — Jestem starym pasterzem. Nic nie widzę! Gdzie jest mój kija?

Jakaś młoda dziewczyna wybuchła szlochem.

— Taka duża dziewczyna, jak ty, Katarzyna, a płaczesz! — powiedział ktoś.

— Czy się nie wstydzisz?

— Ach, nie macie pojęcia, jakie mam bóle! I dlatego płaczę! Ale bądźcie spokojni, nie zatamuję się!

— Głowa do góry, Kasiu! Siedzimy wszyscy na jednym wozie! Spójrzaj no na moją skórę! Przedziurawiły ją kule 4 państw: greckie, włoskie, niemieckie i angielskie. Ty, biedactwo, jesteś tutaj jeszcze nowicjuską!

— Kasienko, nie chciałabyś zostać wraz z nami? Chciałabyś stąd wyjść? A kogo tam spotkasz? Na ulicy nie znajdziesz ani jednego znajomego. Nasi przyjaciele, zginęli. Spoczywają w ziemi. Ludzie, jadący tramwajami, zaopatrzeni są w odpowiednie dokumenty i noszą modne krawaty. Repekują oni nowe prawa i mają szacunek dla nowych władz... To są ci, przez których straciłem swoich najlepszych przyjaciół. Nie umiem o nich myśleć spokojnie i myślę, że tu jest mi znacznie lepiej.

— Jasne, mój drogi, tu jest o wiele lepiej! — odparł inny, a jeszcze inny zaśpiewał cicho: „Ach, żeby wreszcie nadleciał wiatr”.

Coraz większa gromada otacza ojca.

— Ojcie — zaczął ktoś — właśnie w tym czasie, podczas walki, jaka wrzała w naszym mieście, moja żona uczyła, w sobie nowe życie. Zrozumiała, że nosi pod sercem dziecko... To był naprawdę wstrząsający moment...

— Co się tyczy mojego syna — wtrącił inny — żył on ze swoją żoną przez 14

lat, a nie dała mu ani jednego dziecka. A potem, w czasie grudniowych walk, urodziła bliźniaki. Ale mój syn nie zobaczył ich nigdy, ponieważ zginął. Tam w bitwie pod Psyrii.

— Przypominasz sobie jeszcze pierwszy dzień walk? — szepnął ktoś do swojego towarzysza — Bales się trochę, a ja powie działem ci: „Nie bój się, ozołg nie jest znowu taki straszny! Czy nie masz wiązki granatów?” I nagle twój strach rozplynął się ty zaś rzuciłeś się w wir bitwy.

— A przypominasz sobie jeszcze naszego kapitana Mitsosa, tego Iwa? A wiesz ty, co on teraz robi? Jest kasjerem. Siedzi przy biurku i przegląda papiery... Ten nasz lew! Żeby tak skończył! Pewnego dnia słyszałem, jak któryś z interesantów powiedział do niego: „Mój panie, proszę o kwit!” a ja miałem ochotę krzyknąć „Milcz! To nie jest pan, a wielki komendant! Góry i doliny śpiewają o jego bohaterskich czynach, a ty mówisz do niego „mój panie!”

— Nie tylko mężczyźni walczyli, jak lwy — zauważył szewc. — Widziałem kobiety, które, obłożone granatami ręcznymi, maszerowały wśród swoich braci. Opowiadano mi, że pewnego dnia zjawili się wśród grupy partyzantów łącznik: „Gdzie jest wasz komendant?” — zapytał. „Nie mamy komendanta, tylko komendantkę” — odpowiedziano mu. Później fałszyci maszkrowali tę komendantkę, przez zdradę...

W ciemnym kącie siedział ktoś i pisał.

— Jak możesz pisać tak po ciemku! — zawołał człowiek w baskijce na głowie.

— Mogę! Stawiam litery na oślep, tak.

jak po ciemku, nawet z zamkniętymi oczyma, trafię do ust, jeśli mam ochotę jeść.

— Wiem, co piszesz: wspomnienia o tym co tu widział. Musisz więc pisać bardzo po prostu, żeby zrozumieć to wszyscy: nawet ludzie bez wykształcenia, nawet dzieci.

Nagle w zupełnie innym kącie baraku rozległ się głos chudego, jak szkielet człowieka.

— Pewnego dnia, moje dzieci, wśród za burzeń ulicznych pokazał mi mój przyjaciel zwitek papierów, mówiąc: „Przechowaj go, bo ci, którzy mnie ścigają, są na moim tropie. To są cenne manuskrypty. Zabezpiecz je na wypadek, gdybym przepadł”. I przepadł rzeczywiście: a z nim je go manuskrypt. Może to było jakieś arcydzieło i nikt nie będzie je czytał...

— Nikt nie będzie je czytał!... — odpowiedziało echo.

— Słyszałem o pewnym uczonym, skazanym na śmierć. Zapytany, jakie jest jego ostatnie życzenie, odparł: „Ofiarujcie mi jeszcze tydzień, żebym mógł skończyć swoją pracę. Będzie z niej miała pożytek cała ludzkość: nie może więc ona zginąć razem ze mną!...” Taka jest właśnie nasza walka i tacy są ci, którzy walczą po naszej stronie!

Stary pasterz z Doliany, który zgubił swój kija, szedł wśród ciemności.

— I to jest właśnie to, co po nas pozostanie. Teraz wprawdzie nie pozwala się nam mówić głośno, ale za to przez lata i stulecia będzie się pisało o naszych czynach. I powstanie znowu jakaś nowa Odysea. A co się tyczy naszych nieprzyjaciół, kto będzie o nich mówił? Nikt!

(Tłum. A.)

Przygody Witeka i Wacka



WACEK: — O, tam Sobek lezie!...
 WITEK: — Serwus! Co za spotkanie! Czy i pan na wycieczkę?
 SOBEK: — Nie! Ja do kuchni...
 KULACZEK: — A tom się wkopał! Wszystko szło jak najlepiej: paskowałem, spekulowałem, a teraz — trzeba forszę wymienić na nową!...
 SOBEK: — Witajcie, kuzynie! Przyszedłem zwrócić wam dług...
 KULACZEK: — Teraz nie chcę!...
 SOBEK: — A ja teraz oddaję!
 WACEK: — Co to? Zawody?...
 WITEK: — Tak, „zawody”! Paskarze się na spekulacji zawiedli i gwałtownie sobie długi oddają!

Nowe ceny w sklepach



Wiadomości pani Koperek z magla — jak zwykle — okazały się wysane z pałca. Nic nie zdrożało, jak się o tym naocznie można przekonać z nowych cen w sklepach spożywczych.

Będzie gdzie trzymać bilon Portmonetki dla Łodzian

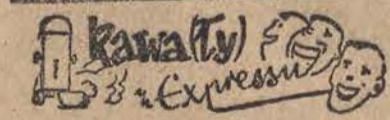
Pół miliona sztuk zaspokoi potrzeby

Natychmiast po ogłoszeniu ustawy o reformie walutowej, przemysł państwowy i spółdzielnie pracy przystąpiły do produkcji portmonetek do bilonu. Pierwsze z nich ukazały się już w sklepach Warszawy. Cena ich waha się od 11 do 25 zł. Również i w Łodzi opracowano jeszcze w niedzielę kilkanaście wzorów portmonetek i sakiewek, z których sześć uznano za nadające się do masowej

produkcji. Zaraz też przystąpiono do ich wyrobu.

W pierwszej fazie wyrabiać się będzie proste sakiewki damskie oraz portmonetki, połączone z portfelem do pieniędzy papierowych. Popularne „podkówekki” wymagają znacznie więcej czasu i dlatego też produkować się je będzie dopiero po częściowym zaspokojeniu potrzeb rynku.

Narazie wypuści się na rynek pół miliona sztuk portmonetek. Kosztować one będą około dwudziestu złotych i ukażą się w sklepach łódzkich w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. (m)



Rozmowa w pięć lat po ślubie.
 — Pamiętasz, moja droga, ten wieczór, kiedy się tobie oświadczyłem?
 — Oczywiście...
 — Siedziałas wtedy milcząca cała godzinę, nie mogąc wypowiedzieć ani słowa...
 — Tak, mój drogi...
 — To była najszczęśliwsza godzina w moim życiu!...

Na ul. Piotrkowskiej milicjant za trzymuje jakieś auto.
 — Proszę o prawo jazdy — zwraca się do szofera, sięgając po książeczki z mandatami.
 — Czego pan chce ode mnie? — broni się szofer. Ja już od dziesięciu lat prowadzę maszynę i wiem jak jechać!...
 — Ja też nie jestem początkującym — odpowiada milicjant. — Od trzech lat już wypisuje mandaty karne...

Do apteki wchodzi jakiś klient.
 — Przed miesiącem kupiłem tutaj plaster na usunięcie bólu reumatycznego...
 — A czy nie pomógł panu?
 — Pomógł, jeszcze tego samego dnia ból minął. Tylko czy nie mógł by mi pan dać jakiegoś środka na usunięcie tego plastru?

Przed festiwalem filmów radzieckich

Do kina bez „kolejki”

Specjalne karneciki i przedsprzedaż biletów. Każdy może mieć co drugi dzień stałe miejsce w kinie

Jak już donosiliśmy, w dniach od 7 listopada do 8 grudnia odbędzie się w ramach „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” festiwal filmów radzieckich. W Łodzi arcydzieła kinematografii ZSRR oglądać będziemy w tym okresie na ekranach czterech kin: „Polonii”, „Wisły”, „Włókniarza” i „Muzy”.

Dużą atrakcją tegorocznego festiwalu jest wprowadzenie specjalnych karnetów dla świata pracy. Jednoosobowe książki w cenie 14,40 złotych zawierają 16 biletów, dwuosobowe natomiast (w cenie 28,80 złotych) — 32 bilety. Zarówno jedno, jak i drugie można już nabywać w zakładach pracy, związkach zawodowych oraz w kasach trzech kin, tj. „Polonii”, „Wisły” i „Włókniarza”.

Jakie korzyści daje nabycie karnetu? Otóż właściciel jego będzie miał zagwarantowane stałe miejsce na każdy nowy film na seans, oznaczony na okładce. Ponieważ zmiany programu będą się odbywały co dwa dni, oznacza to, że właściciel karnetu może co drugi dzień znaleźć się w kinie, a co najważniejsze — nie potrzebuje wcale zgłaszać się do kasy. Bileter przy wejściu skasuje mu od razu jeden, lub dwa bilety.

Aby nabycie karnetów umożliwić jak najszerszym rzeszom pracujących, kasy trzech kin

festiwalowych sprzedają je już od godziny 10 rano. Książeczki cieszą się olbrzymim powodzeniem, być może więc, że nie każdy zdąży się w nie zaopatrzyć.

Ale i wtedy znajdzie się rada. W okresie festiwalu kasy kin będą prowadziły przedsprzedaż, która rozpocznie się również o godzinie 10 rano i obejmie wszystkie seanse nawet na trzy dni naprzód.

Nie ma więc obawy, aby zostać bez biletu. Jeśli wprowadzona po raz pierwszy w czasie festiwalu przedsprzedaż biletów do kin łódzkich przyjmie się, można ją będzie pozostawić na stałe. Tym samym skończyłaby się dla Łodzian kłopoty biletowe, połączone z bardzo długim nie raz wyczekiwaniem w „ogonku” przed kasą.

W okresie festiwalu świat pracy poza karnetami będzie korzystał również z innych udogodnień, jak np. seanse zbiorowe, które poszczególne instytucje mogą zamawiać u kierowników kin. Ponadto dla grup zorganizowanych, liczących powy-

żej 20 osób, udostępni się zbiorowe nabywanie biletów na każdy seans w cenie 90 groszy od osoby.

Działwa szkolna, do dyspozycji której odda się dwa młodzieżowe kina festiwalowe — „Adrię” i „Tatry”, weźmie udział w specjalnie dla niej zorganizowanym konkursie na najlepsze prace, związane z oglądanymi filmami. Przewiduje się wiele cennych nagród, m. in. doskonałej jakości aparat fotograficzny, ufundowany przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. (kl)



OBOWIĄZEK CZY ŁASKA
 Drogi „Expressie”! Zwracamy się do Ciebie z prośbą o wyjaśnienie następującej sprawy. Otóż w sklepach MHD sprzedawane są papierosy i zapalniczki przy kasie. Sprawy te nie zaprzętałyśmy Twojej uwagi, gdyż nie fakt, który miał miejsce w sklepie MHD przy ulicy Piotrkowskiej Nr 93.

Pragnąc nabyć papierosy, skierowaliśmy się, jak zwykle, do kasy. Należy jednak stwierdzić obiektywnie, że przed kasą czekała pokaźna kolejka i kasjerka była bardzo zajęta. Ale gdy wreszcie przyszła na nas kolej, poprosiliśmy o dwie paczki „Mocnych”.

— Nie mam teraz czasu do papierosów! Teraz nie sprzedaję!

Po tej nieoczekiwanej reprimendzie wyszliśmy, naturalnie, bez papierosów. W związku z tym pragniemy się dowiedzieć, jak stoi sprawa? Czy artykuły Monopoli Tytoniowego, w które są zapopatrywane sklepy MHD, mają być sprzedawane według uznania i z uprzejmości pań kasjerek, czy też istnieje obowiązek sprzedaży wszystkich bez wyjątku artykułów, które sklepy te otrzymują do wprowadzenia wśród kupujących?

Oczekuj wyjaśnienia
 Stali Czytelnicy
 M. i P.
 (Nazwiska i adres w posiadaniu redakcji).
 A my czekamy na przykładowe ukaranie nieuprzejmej kasjerki!

Pierwsza stółka na Bałutach

Onegdaj otwarto przy ul. Limanowskiego 119 nowy zakład zbiorowego żywienia LZG.

Jest to pierwsza na Bałutach społeczna stółka. Nic więc dziwnego, iż od pierwszego dnia cieszy się ona wielką popularnością. (i)

Zamiast sklepów — warsztaty

Po co szpecić Piotrkowską?

W lokalach posklepowych należy otwierać tylko uspołecznione placówki handlowe

Piotrkowska jest w planach roz budowy Łodzi pomyślana jako ulica o wybitnie handlowym charakterze. Już dzisiaj dążenia władz idą w tym kierunku, aby na pryncypalnej ulicy Łodzi powstawały placówki czysto handlowe.

Mimo to na Piotrkowskiej można stwierdzić szereg „plam”, które kłócą się z jej przeznaczeniem. „Plamy” te stanowią liczne jeszcze lokale, które wykorzystano w celach mało właściwie z handlem związanych.

Przykładów znajdzie się tu sporo. Np. w domu pod Nr 59 — lokal zamknięty od zewnątrz. Zagląając przez szybę można stwierdzić, że w dość obszernym skle-

pie urządzono jakiś warsztat. Co mają wspólnego maszyny do szycia z handlem? — nie wiadomo.

Dalej — Piotrkowska 47 (róg 1 regionów). Kiedyś był tutaj olbrzymi sklep bławatny PSS. Dzisiaj instytucja ta urządziła w nim „biuro”. A przecież lokal ten można by wykorzystać np. na dom towarowy.

Są to tylko dwa klasyczne przykłady niewłaściwego wykorzystania lokali posklepowych. Urządzenie w nich jakichkolwiek warsztatów czy biur nie da się w żadnym wypadku pogodzić z dążeniami władz, by z Piotrkowskiej uczynić ulicę handlową.

Fakt ten jest tym bardziej niezrozumiały, gdy się weźmie pod

uwagę, że przecież nasz rozrastający się handel odczuwa poważny brak lokali. Tymczasem jego i tak już skromny stan posiadania uszczupla się przez otwieranie w dawnych sklepach placówek, które z powodzeniem można by przenieść gdzieindziej.

Pewną winę za ten stan rzeczy ponosi Wydział Handlu przy Prezydium Rady Narodowej, którego zadaniem jest przecież troska o właściwe rozmieszczenie placówek handlowych.

Działające w porozumieniu z Wydziałem Kwaterunkowym władze handlowe, powinny dbać o to, aby każdy lokal sklepowy na ulicy Piotrkowskiej był wykorzystany tylko na nowy sklep! (sk)

Kalosze na zimę, tenisówki na lato

Duży wybór obuwia

zaspokoi potrzeby szerokich rzesz klientów

Dokładne planowanie i szybka reakcja na sygnały rynku pomagają usprawnić zaopatrzenie

Na wystawach sklepowych ukaże się coraz większy i bogatszy wybór obuwia. Produkcja polskiego przemysłu skórzanego w coraz szerszym stopniu, zaspokaja potrzeby rynku, co pozwala nam na poważne uniezależnienie się od importu. Wprawdzie nie jest jeszcze tak dobrze jak byśmy sobie tego mogli życzyć, ale jeśli porównamy stan sprzed roku z obecnym, rzuci się nam w oczy ogromna poprawa.

Polepszenie nastąpiło zarówno pod względem ilości i asortymentu jak i jakości produkowanego obuwia. Poza tym przemysł obuwiany osiągnął jeszcze jeden wielki sukces — zdołał nareszcie uzgodnić dostawy na rynek z kalendarzem. Tenisówki i gdynki sprzedaje się wiosną i latem, a śniegowce, kalosze, „welingtony” itp. jesienią i zimą. Tak samo rzecz się ma z obuwem — zimą dostajemy więcej czarnego, a latem kolorowego.

Cały sekret tych poważnych osiągnięć leży w planowaniu. Trzeba tu stwierdzić, że przemysł skórzany i Centrala Handlowa tego przemysłu, posiadły w dużym stopniu sztukę planowania, wyprzedzając w tym wiele innych gałęzi naszej gospodarki.

Do opracowywania planu produkcji w ilości i jakości na następny rok przystępuje przemysł skórzany już w połowie poprzedzającego roku. Plan ten jest oparty na zapotrzebowaniu globalnym CHPS, które z kolei jest wzięte z obserwacji rynku. Asortyment produkcji według modeli planuje się kwartalnie. Dzięki temu prze myśl może szybciej przystosować się do upodobań i gustów kupujących.

Oprócz tego w wypadku, gdy Centrala Handlowa stwierdza, że dany artykuł zyskał specjalne po

wodzenie na rynku, a inny się nie przyjął, melduje o tym natychmiast Centralnemu Zarządowi Przemysłu Skórzanego, który stara się wówczas jak najprędzej przestawić odpowiednio produkcję.

Jak z tego widać sprawne zaopatrzenie rynku zależne jest od szybkości docierania sygnałów oddolnych do Centrali Handlowej. Globalny plan zapotrzebowania składa się bowiem z połączonych planów poszczególnych sklepów na terenie całego kraju.

Kierownicy sklepów sporządzają plan sprzedaży na następny miesiąc opierając się na obrotach osiągniętych w poprzednim okresie za poszczególne artykuły oraz na materiałach z książek życzeń i zażaleń. Podsumowane w rejonowych ekspozyturach zapotrzebowania wszystkich sklepów wędrują do Centrali Handlowej, która ustala plan ogólny.

Dużo tu zależy od właściwego planowania przez kierowników sklepów. Chcąc więc i na tym odcinku usprawnić pracę, Centrala Handlowa Przemysłu Skórzane

go przechodzi obecnie na system premiowania kierowników sklepów za dobre wykonanie planu, sprzedawcy zaś są wynagradzani w zależności od osiągniętych obrotów co z kolei przyczyni się do lepszej obsługi klientów.

Niemalże znaczenie dla prawidłowego zaopatrzenia świata pracy ma też celowa akcja ograniczenia możliwości spekulacji artykułami sezonowymi. Takie np. tenisówki czy gdynki wycofuje CHPS ze sprzedaży z końcem sezonu letniego, 1 października, a wprowadza je znów do obrotu 1 marca. Odwrotnie znów, na lato,

nie sprzedaje się artykułów wybitnie jesiennych czy zimowych.

Wszystkie wysiłki naszego przemysłu i handlu idą w kierunku lepszego i pełniejszego zaopatrzenia świata pracy. Rezultaty są widoczne niemal z tygodnia na tydzień. Braki i niedociągnięcia, które dają się jeszcze czasem zauważyć na rynku usunie się niewątpliwie w krótkim czasie. Dużą pomocą w usprawnieniu handlu są książki życzeń i zażaleń, toteż publiczność winna we własnym dobrze zrozumianym interesie, korzystać z nich, wpisując swoje uwagi. (1)

W Stargardzie przeholowano

Nie wolno cfać stypendium

za palenie papierosów przez starszą młodzież

Czy palenie papierosów przez uczniów jest podstawą do cofnięcia stypendium?

Sprawa ta nurtuje starszą młodzież szkół zawodowych, tę właśnie mło-

dzień, która od kilku już lat pali papierosy.

— Trudno nam się odzwyczaić od palenia, są wśród nas tacy, którzy ukończyli już 19 i 20 lat, a nawet są i starsi — żalą nam się m. in. uczniowie Państwowego Liceum Mechanicznego w Stargardzie — a kierownictwo szkoły w wydanym tu regulaminie ostrzega, że cofnięcie stypendium temu, kogo zastanie na paleniu papierosa, nawet gdyby to się działo poza murami szkolnymi...

Zwrócił się w tej sprawie o autorytatywną wypowiedź do Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w Warszawie.

„Palenie papierosów przez uczniów — brzmi wyjaśnienie — nie jest podstawą do cofnięcia stypendium i zarządzenia, wydane przez dyrekcję Liceum Mechanicznego w Stargardzie — są niesłuszne, wobec czego CUSZ wyda odpowiednie polecenia”.

Jednocześnie CUSZ komunikuje, że w najbliższym już czasie ukaże się regulamin dla uczniów szkół zawodowych. (p)

Nowa forma oszczędzania

Wyrabiamy wątek do końca

Tkacze z Bielska wzywają wszystkich włóknarzy w Polsce

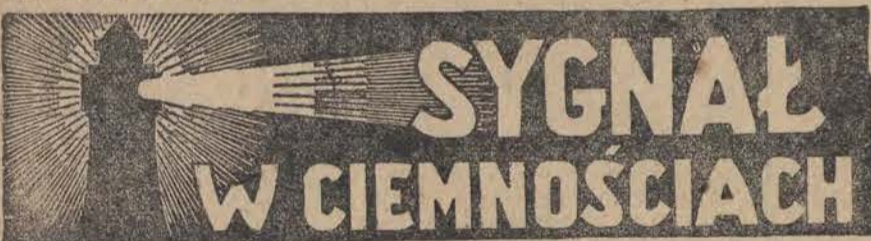
Walka o obniżenie kosztów własnych zatacza coraz szersze kręgi. Ostatnio tkacze Zakładów Wchłanych w Bielsku wystąpili z cenną inicjatywą zaprowadzenia dokładnej kontroli odpadków na wszystkich oddziałach tkalni.

Do tej pory, mimo wydanych zarządzeń oszczędnościowych, zdarzało się, że tkacze szczególnie nowowyczeni, nie zużywali całej przędzy wątkowej, pozostawiając znaczne ilości tzw. końców wątków. Akcja zainicjowana przez tka-

czy Śpiewaka, Bojdyśa i Halamę zmierzająca do użytkowania całej długości przędzy wątkowej, co dzięki zmniejszeniu ilości odpadków da zakładom znaczne oszczędności na surowcu.

Jeden z inicjatorów nowej formy oszczędnościowej, tkacz Jan Śpiewak, zobowiązał się zużywać do końca cały otrzymany wątek i pracować bez odpadków oraz wezwał wszystkich tkaczy przemysłu włókienniczego do pójścia za jego przykładem. (w)

ANDRZEJ ZAŃSKI



**SYGNAŁ
W CIEMNOŚCIACH**

139)

Władze graniczne, szukając pozostałych sprawców zuchwałej kradzieży obrażony hrabiego R., wpadły przypadkowo na trop niemieckiej bandy szpiegowskiej, która, działając w Łodzi i w okolicy, przez sylała zdobyte materiały do swej centrali w Niemczech. A major Wolbrzycki ujęty został w Zbąszyniu właśnie jako kurier piątej niemieckiej kolumny w Łodzi.

— I co pan na to, panie majorze? — rzekł surowo pułkownik Garlowski. — Proszę powiedzieć dokładnie wszystko, co pan wie o tej sprawie.

Stefan Wolbrzycki pod ciężarem straszliwego oskarżenia kurczy się i pochyla głowę.

Z jakiegoś zakątku jego mózgu wypływa ni stąd ni zowąd wspomnienie z ostatniej niedzielnej wycieczki: opodal wi je się Warta, Małgorzata siedzi na zielonej trawie, w czarnych włosach ma gałązkę jarzębiny, na ustach zmysłowy uśmiech. Nagle mały konik polny siada na jej opalonej nodze. Małgorzata, trzępnawszy ręką, zabija beztróskko stworzonko i obojętnie mówi o czymś dalekim...

Zgnębiony Wolbrzycki przypominał sobie tę scenę i nagle zrozumiał wszystko.

— Małgorzata jest zła i okrutna... A ja znaczyłem dla niej tyle, ile ten polny konik! Sprytnie grała przede mną komedię miłości, opętała mnie swoimi sztuczkami, a potem, nie bacząc na to, na co mnie narzą, poświęciła mnie swoim celom...

W jego bezkrytycznie zakochanym sercu budzi się nagle nienawiść do przewrot-

nej kobiety, która oszukiwała go aż tak podle...

Major Wolbrzycki prostuje się i powiada mocnym głosem:

— Panie pułkowniku, padłem ofiarą wyrafinowanego podstęp! Powiem dokładnie wszystko, co wiem, a żeby winni ponieśli karę, na jaką zasłużyli...

Parę godzin potem do mieszkania Małgorzaty Brink wpadł wyraźnie zdenerwowany osobnik.

Małgorzata, ubrana w purpurowy szlafroczek, stała przed sztalugą.

Na widok zmienionej twarzy swojego gościa odłożyła pędzel.

— Co się stało, Hans? — spytała po niemiecku.

— Wyspa, wielka wyspa! — wyrzucił tamten jednym tchem.

— Trzeba przyznać na pochwałę Małgorzaty, że zachowała zimną krew.

— Co się stało?

— Przytrzymano na granicy Wolbrzyckiego i znaleziono nasze raporty!

— Skąd wiesz o tym?

— Przecież wszędzie mamy swoich ludzi!... Robert dał znać z komendy, że za chwilę przyjdą cię aresztować. Spiesz się, uciekajmy!

Nie pytała o nic. Warknęła tylko: „że też ten dureń Wolbrzycki dał się przyłapać”, przebrała się błyskawicznie w szary kostium, rzuciła do neseserka pare drobniaków.

— Chodźmy! — podbiegła w stronę drzwi.

— Czy masz może w mieszkaniu coś niepotrzebnego?

— Nic! Dosłownie nic! Nie byłam przecież taka głupia, żeby trzymać pod poduszką coś, za co możnaby wisieć!

Oboje wpadli do przedpokoju.

Zastąpiła im drogę mała, powiedła kobieta: matka panny Brink. Jak to się stało, że znalazła się tutaj? Co kazało jej rzuścić w pewnej chwili druty i niedokończony sweter i iść do pokoju córki? Przypadek czy wyostrzona intuicja matczyna, ostrzegająca ją, że jej dziecku grozi coś złego?

Na widok zmienionej córki i neseserka, połyskującego w jej rękach, targnął nią niepokój.

— Co ci się stało, Małgorzato?... Czy wyjeżdżasz gdzieś? — spytała trwożnie.

— Ach, niech mi mama nie zawraca głowy! — odepchnęła ją z pasją i wypadła na schody, a Hans za nią.

Na ulicy płoną latarnie. Chodnikiem przesuwają się tłumy ludzi.

— Na rogu czeka samochód — szepce Hans, — chodźmy prędzej!

— A może mam podkasać spódniczkę i bieć klusem: żeby zwrócić uwagę przechodźców? — rzekła z nonszalanckim spokojem panna Brink i wzruszyła ramionami...

W tym samym czasie ktoś w sposób bardzo gwałtowny zadzwonił najpierw do fabrycznego biura Henryka Karwicza, a potem do niego samego.

— A gdzie pan Karwicz w tej chwili może być? — dopytywał się jakiś niecierpliwy głos.

— Nie wiemy! — odparł woźny fabryczny.

— Nie mam pojęcia! — odparła Anna Karwiczowa, odkładając słuchawkę.

Parę minut potem jadący ulica Piotr-

SCENA i ekran

Nowy Świętoszek w świetlicy ZNM w Łodzi

„Świętoszek” Moliera jest znakomitą komedią, zamykającą w sobie wszystkie najspanialsze cechy pisarskiego kunsztu wielkiego francuskiego komediopisarza. Cenimy w niej nie tylko talent, ale i ogromną odwagę cywilną autora. Molier, nie zważając na niechęć i wroty, jakie ściąganie na siebie ze strony uszechłodzonego wówczas we Francji kleru, atakuje śmiało zakłamanie, obłudę i perfidię „świątoszków”, którzy pięknie i wzniosłą frazeologią pokrywają swoją moralną nicotę i egoistyczne wyrachowanie.

Zakłamanie, faryzeuszostwo wciąż jeszcze (niestety!) istnieją na świecie i dlatego wciąż jeszcze żywotny i niesłychanie aktualny jest molierowski „Świątoszek”. Niemniej dwaj pisarze polscy, Jan Kott i Stanisław Dygat uaktualnili go jeszcze bardziej, przerabiając od dotu do góry.

Akcja tego „Nowego Świętoszka” rozgrywa się na płaszczyźnie dzisiejszego dnia. Postacie, niby te same, jak w komedii Moliera, ale mocno zmienione, przeniesione zostały na grunt o wiele nam bliższy: do powojennego Wrocławia. Uaktualniono też wiele problemów tak ważnych i zasadniczych dzisiaj w Polsce Ludowej.

Zespół Świątlicy przy Zarządzie Nie ruchomości Miejskich w Łodzi, wystawiając tę pełną optymistycznego wydźwięku parafrazę sztuki Moliera, wybór swój uzasadnił między innymi stwierdzeniem: „My, zespół ZMP gramy ją, gdyż tak piękną rolę dają w niej autorzy nam, młodzieży. Walery, Doryna, Marianna i Damis unoszą świeży wiew do zatechłej atmosfery sztuki, oni walczą z obłudą i fałszem, oni wreszcie zwyciężają, wykonując plan”.

Zapał młodych aktorów, ich inteligentne podejście do sztuki i bardzo rzeczowa reżyseria artysty Teatru Powstania Eugeniusza Stawowskiego dają w całości jedną z lepszych premier, jakie widzieliśmy na scenach rozlicznych świetlic łódzkich. Artyści nie sili się na „wielkie style” gry, tak bardzo niebezpieczne dla dyletantów. Gre ich cechował umiar, prostota, naturalność.

Na szczególną pochwałę zasługują: W. Górecki (Tartuffe), J. Janczak (Orgon), H. Andrzejczak (Doryna), Z. Blaszczyk (Marianna), U. Gebler (Elmira) i St. Dębowski (naprawdę doskonały) Damis).

kowską czarny Packard Henryka Karwicza skręcił w kierunku fabryki.

W głębi wozu siedział samotnie Karwicz paląc papierosa. Obok niego leżała teczka.

Prawie w tej samej chwili minął go jakiś jadący w przeciwnym kierunku motocykl z doczepką. Siedzący w doczepce człowiek na widok limuzyny Karwicza powiedział coś gwałtownie do kierowcy.

Motocykl zawróciwszy zgrabnym łukiem, pognął w ślad za znikającą maszyną.

— Numer wozu ten sam! — rzekł kierowca do swojego towarzysza.

Dopędzili Packarda i zastąpili mu drogę w tym samym nieledwie momencie, kiedy szofer samochodu zamierzał skręcić w bramę, wiodącą do pałacu.

Obaj pasażerowie motocyklu wyskoczyli i podeszli do drzwiczek limuzyny.

— O co chodzi? — zapytał zaskoczony fabrykant i sięgnął ręką do kieszeni.

— Powoli! — chwycił go błyskawicznie za dłoń jeden z motocyklistów, a równocześnie w ręce jego towarzysza błysnęła broń.

— Proszę nie stawiać oporu! — rzekł człowiek, który wykreśliwszy Karwiczowi ramię, spokojnie wyluskał mu z dłoni rewolwer. — Jesteśmy z policji... Pan pojeździe z nami.

— Jakim prawem zatrzymujecie mnie panowie? — warknął dyktator wielkiej fabryki.

— O tym dowie się pan za chwilę!

Usiadł w samochodzie obok Karwicza, rzucił omiatalemu ze zdumienia szoferowi adres i kazał mu jechać...

Czarna limuzyna Karwicza skręciła znowu w kierunku miasta, a w ślad za nią pomknął policyjny motocykl.

(D.c.n.)

Podgluchane w tramwaju Kobiety mają rację



W ubiegły czwar-tek stałem się przy- padkowo świad-kiem „gorącej dy- skusji” w tramwa- ju. W wagonie sie- działo kilka osób- płci obojga. Mun- dury MZK wskazy- wały, że są to kon- duktorzy i konduk- torki.

Tematem dyskusji była nowa cena wódki. Czy wpłynie ona na zmniejszenie konsumpcji alkoholu.

Zdania mężczyzn były podzielone. Jedni zaaprobowali podwyżkę, inni usiłowali dowiedzieć, że kto pije dotąd, tego nie odstraszą podwyższone ceny. Ucierpią na tym tylko rodziny alkoholików, którzy będą teraz większą część swych zarobków zostawiać w knajpach.

Kobiety „jak jeden mąż” bardzo żywo na to zareagowały.

— Do tego nie dopuścimy! — ode- rwała się jedna z nich. — A zresztą mamy na takich pijaków skuteczne środki.

I powiedziała zaraz jakie.

— Gdyby mój mąż przepił tygo- dnik, zamiast przynieść ją do do- mu, to posłałbym natychmiast do fa- bryki i napewno bym załatwiła, żeby pieniądze mnie wypłacali, a nie jemu. Nie mogę oczywiście stać się dykta- torką w domu. Jeśli mąż będzie chciał wypić w niedzielę do obiadu kieliszek wódki, to mu sama kupię, ale nie chcę i nie pozwolę, żeby robił z siebie świnię. I na to mam prawo!

— Racja, koleżanko — odezwała się druga konduktorka. — Podwyżka cen wódki na pewno dobrze zrobi wszystkim pijakom. A w święta, alho jak się zaprosi gości i przy innych okazjach można pić wino. Zdrowsze i wcale nie zdrożało.

Mimo, że jestem mężczyzną przy- znałem w duchu rację kobietom. (les)

Z sali sądowej

Wódka przyczyną bumelanctwa Społeczeństwo nie będzie tolerowało pijaństwa, opóźniającego nasz marsz do dobrobytu!

Przez salę sądową przewijają się ich dziesiątki. Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, wszyscy winni przekroczenia ustawy o dyscyplinie pracy. Jedni gęsto się tłumaczą i na wstępie już obie- cują poprawę, inni rozwodzą się nad niesprawiedliwością kierow- nictwa, które podało sprawę do sądu. Są też kierownicy, którzy nie przestrzegali dyscypliny pra- cy w stosunku do siebie i załogi insytlucji, w której pracują.

Na przykład Józef K. był kie- dyś uważany za zdolnego i pracow- itego robotnika. Później zaczął „chorować”. Raz obiecywał przy- nieść zwolnienie od lekarza, a dziesięć razy w ogóle się nie tłumaczył. Wreszcie okazało się, że tą chorobą jest... wódka. Wyszło to na jaw wówczas, gdy przyszła do fabryki żona skarżąc się, że mąż nie przynosi całego zarobku do domu. Upomnienia nie poma- gały. Józef K. opuścił się w pra-

cy i coraz częściej robił sobie „szwenske poniedziałki”.

Sąd potraktował tę sprawę bar- dzo surowo. Józef K. będzie mu siał ponieść zasłużoną karę. Bę- dzie też musiał wyrzec się alko- holu. W przeciwnym razie zasto- sowane będą jeszcze surowsze środki w stosunku do bumelanta i pijaka.

Inaczej nieco rzecz się miała z Krystyną D. Znikła na parę dni z biura, by później ze słodką mi- ną tłumaczyć kierownikowi wy- działu, że miała ważne sprawy do załatwienia w Warszawie. In- nym razem przyszli elektrycy na- prawiać światło i w żaden sposób nie mogła wyjść z domu. Zawsze były to „nagle” wypadki, więc nie mogła dzień wcześniej normalnie, jak wszyscy „poprosić” o zwol- nienie.

Stojąc przed stołem sędziw- skim Krystyna D. płacze.

— Przecież za każdym razem się wytłumaczylam. To straszne, że mi nie wierzą...

— Jest obywatelka osobą inte- ligenką i powinna wiedzieć, że bez zwolnienia nie opuszcza się pracy — tłumaczy sędzia — Biu- ro to nie salon. Inni oddają wszystkie siły dla kraju, walczą o przedterminowe wykonanie Pla- nu 6-letniego, a wy samowolnie wyłamujecie się z dyscypliny pracy. Nic nie tłumaczy takiego postępowania!...

Sluchając słów sędziego prze- stała nareszcie płakać, spokojnie przyjęła wyrok skazujący i na- wet na zakończenie obiecała:

— Na pewno się poprawię. Na- jadłam się wstydu, ale zrozumia- lam. Więcej mnie sąd nie zobaczy!...

Dwa życiowe wypadki. Można- by przytoczyć ich więcej. Są róż- ne typy bumelanctwa, różnie się oni tłumaczą. Wszyscy jednak muszą zrozumieć, że człowiek nie jest jednostką oderwaną od spo- łeczeństwa, że odpowiada przed społeczeństwem za swe postępo- wanie.

Samowolne opuszczenie pracy, spóźnianie itp. będą nadal surowo karane, bo tego wymaga nasze wspólne dobro, aby produkcja odbywała się sprawnie.

Jeśli zaś chodzi o przekroczenia spowodowane pijaństwem, będą one tępione z całą bezwzględno- ścią. Nie poprzestaniemy na po- niesieniu cen na alkohol. Pijań- stwo musi zniknąć z naszego ży- cia! (d)

Wymiana pieniędzy idzie szybko!



Sala liczarek Banku Narodowego w Warszawie, dzięki pracy których wy- miana pieniądza przebiega szybko i sprawnie.

Cele i zadania NSP

Spis Powszechny

przyspieszy realizację zadań Planu 6-letniego

Za miesiąc, w dniu 3 grudnia br. odbędzie się Narodowy Spis Po- wszechny. Przygotowania do tego wielkiego zadania państwowego są już w pełnym toku.

Jest to już drugi z kolei po woj- nie spis powszechny w naszym pań- stwie. Pierwszy — powszechny spis ludności — został przeprowadzony w niesłychanie ciężkich warunkach, w roku 1946. Konieczność przepro- wadzenia go spowodował brak po- wojnie najbardziej chociażby ogól- nych informacji o stanie i rozmiar- zeniu ludności. Obecny Narodowy Spis Powszechny, przeprowadzany w zupełnie innych, znacznie korz- vistniejszych warunkach, posiada za- kres o wiele szerszy.

Program spisu jest następujący: spis ma dać dokładny obraz naszej gospodarki i stosunków społecznych w danym momencie. Aby temu za- daniu sprostać, ustalono, że spis obej- mie: spis ludności z uwzględnieniem zawodu, spis zamieszkałych nieru- chomości, spis zamieszkałych miej- scowości i wreszcie spis gospo- darstw rolnych.

Na podstawie tych informacji, których dostarczą formularze spisowe, otrzymamy obraz struk- tury społeczno-zawodowej nasze- go kraju, który pozwoli nie tylko na stwierdzenie, ilu mamy oby- wateli pracujących w danym za- wodzie i do jakiej grupy spo- łecznej należą, ale także pozwoli na otrzymanie szczegółowych da-

nych, jak określenie stanowiska w zawodzie oraz ustalenie licz- by członków rodzin nie pracują- cych zawodowo. Spis powszechny, przeprowadzony według po- danych wyżej zasad, pozwoli również na stwierdzenie warun- ków mieszkaniowych ludności.

Spis ma być przeprowadzony w ciągu 2 — 3 dni i wymaga on mobi- lizacji znacznych sił i środków oraz współdziałania całego społeczeństwa w pracach aparatu spisowego i ad- ministracji państwowej.

W czym winna się ta współpraca wyrażać? Przeprowadzenie spisu wy- maga udziału 120 tysięcy komisa- rzy spisowych. Taką ilość osób moż- na uzyskać, mobilizując ochotniczo najszerzy aktyw obywateli, którzy wytrwale i sumiennie spełnią podję- te obowiązki. Jednakże wywiązanie się przez komisarzy z nałożonych nań obowiązków możliwe jest tylko wtedy, gdy każdy obywatel udzieli wyczerpujących i rzetelnych infor- macji, ułatwi prace komisarza przez życzliwy stosunek do jego poważnej i odpowiedzialnej funkcji. W osta- tecznym wyniku decyduje o powo- dzeniu spisu właściwa postawa ca- łego społeczeństwa.

Spełnienie tych obu warunków do- starczenia odpowiedniej ilości komi- sarzy spisowych i zapewnienia wła- ściwego stosunku do nich społecz- stwa zależy przede wszystkim od Partii, od związków zawodowych, Związku Nauczycielstwa Polskiego, ZMP, Ligi Kobiet. Te organizacje winny swój najlepszy aktyw dać do- prac spisowych, a jednocześnie od- działywać na swych członków przez popularyzację zadań spisu i uświada-

mianie o jego znaczeniu dla nasze- go życia gospodarczego i społecz- nego.

Narodowy Spis Powszechny bo- wiem, tak jak cała nasza statystyka, ma dostarczyć danych, które służą- będą wykonaniu Planu 6-letniego. Program jego, tak jak plan prac bie- żącej statystyki, został ułożony pod kątem widzenia zobrazowania prze- biegu wykonania Planu oraz wykry- wania istniejących, a niewykorzysta- nych jeszcze środków, których ujaw- nienie i użycie przyspieszy realiza- cję zadań nakreślonych Planem.

Kiedy można sprzedawać, kiedy nie można towary z wystaw Okólnik, który wyjaśnia wątpliwości

Czytelnicy skarżą się dość często, że w wielu sklepach ekspedientki od- mawiają sprzedaży towarów, wysta- wionych w oknach wystawowych. W związku z tym kierownictwo PSS wydało ostatnio specjalny okólnik,

Za pół ceny do Cyrku Nr 4 za okazaniem legitymacji

Cyrk Nr. 4, który zdołał pobić serca łódzkiej publiczności, pozostaje w naszym mieście jeszcze tylko kilka dni. Ostatnie przedstawienie odbę- dzie się w poniedziałek.

Dyrekcja cyrku postanowiła wpro- wadzić od dziś 50-procentową zniżkę dla świata pracy na każde przedsta- wienie. Przy nabywaniu biletu wy- starczy tylko okazać legitymację związkową. (bk)

wyjaśniający jak należy postępować w takich wypadkach.

W sklepach, w których dekoracje pozwalają na wyjmowanie poszczę- gólnych eksponatów bez szkody dla kompozycji całości — sprzedaż to- warów z wystaw nie może być ogra- niczana. Klientowi trzeba sprzeda- wać każdą rzecz, której zażąda.

Są jednak okna sklepowe specja- lnie dekorowane. Wyjęcie żadanego przez klienta towaru mogłoby popsuć kompozycję wystawy. W takich skle- pach należy prowadzić specjalne książki, w których zapisywać się be- dzie żądania klientów. Sprzedaż za- mówionych towarów nastąpi po zmia- nie dekoracji wg. kolejności zgło- szeń.

Okólnik poleca także kierownikom poszczególnych sklepów, aby nie używali do dekoracji wystaw towa- rów wybitnie deficytowych, których nie ma w sprzedaży wtedy, gdy eks- ponat znajduje się na wystawie. (f)

Pod kątem

„Wilcze doły”

Pan D. nie należy do ludzi, których łatwo wyprowadzić z równowagi. Toteż z przerośnięciem spojrzał na jego zna- jomi, gdy ubiegł do hallu Teatru Po- wszechnego z wyrazem dzikiej furii w oczach. Pewna młoda panna parsknęła nawet śmiechem, bo pan D., salony od- stóp do głowy błotem, w jednym bucie i jednej skarpetce, wyglądał rzeczywi- ście niecodziennie.

— Co się stało, jak pan wygląda? Pan D. w otoczeniu spokojnych i uspokojonych mu ludzi uspokoił się nieco i opowiedział następującą histo- rię:

— Wiecie, że mieszkam w okolicy ul. Radwańskiej. Przed godziną wyszedłem z domu. Idę sobie Piotrkowską w kie- runku śródmieścia. Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Wigury zakładano przed paroma tygodniami nową linię tramwa- jową. Pomyślałem sobie właśnie, że szybko zakończono roboty na tym od- cinku, gdy poczułem, że się potykam i równocześnie strumień błota zalał mnie od góry do dołu. Okazało się dopiero jak byłem naimy sądząc, że całkowicie uprzątnięto teren robót. Uprzątnięto pozornie. Ułożono płyty chodnika, ale ich nie umocowano. Ruszają się jak klawi- sze w starym fortepianie. Pod każdą płytą gromadzą się niezliczone ilości błota i kryją się złośliwe dziury. Raz się człowiek zapada, a raz potyka. Każdy krok przy tym grozi fontanną błota.

Ale to nic jeszcze. Oczyściłem buty i ubranie chusteczką i nie chcąc być na- rażony na inne niespodzianki w drodze do teatru, usiadłem do tramwaju. Wy- stąpiłem przy Placu Wolności. Ul. Obr. Stalingradu nie jest zbyt jasno oświetlo- na. Szedłem więc ostrożnie. Nagle przy zbiegu ul. Obr. Stalingradu i Zachodniej w zupełnych już ciemnościach upadłem w jakąś dziurę. Padając uderzyłem głową o coś twardego, po czym zasypały mnie masy mokrej ziemi. Wygrzebałem się szczęśliwie, ale straciłem jeden buc, któ- rego już nie odnalazłem.

Oto tragedia pana D. A my w związku z tym mamy następujące pytania pod adresem tzw. czynników miarodajnych:

— Dlaczego prowadząc roboty na uli- cach Łodzi, nie oświetla się miejsc roz- kopanych? Dlaczego się tych miejsc nie odgradza?

Wystarczyłoby przecież parę desek i czerwone światelko, aby uchronić prze- chodniów od przykrych niespodzianek! (bas)

P. S. W ostatniej chwili dowiadujemy się o nowym takim „kwiatku”. Oto ob. K. L., zamieszkały przy ulicy Karolew- skiej, wracając do domu wieczorem wpadł do niezabezpieczonego wykropu przy ul. Łąkowej, obok Karolewskiej. Dopiero bezpośrednio po wypadku za- instalowano tu... czerwoną latarkę!

Paczki upominkowe z okazji 33 rocznicy Rewolucji Październikowej

W związku z 33 rocznicą Rewolucji Październikowej, we wszystkich skle- pach cukierniczo-spożywczych PSS w Łodzi, odbywać się będzie sprzedaż specjalnych paczek upominkowych. Paczki można nabywać od dnia dzie- szynego do 8 listopada.

Podobnie jak na święto PKWN skle- py PSS przygotowały dwa rodzaje paczek, przy czym kosztują one obecnie po 25 i 40 złotych z grosza- mi.

Paczka za 40 złotych zawiera bu- telkę wina, bomboniere „Fuchsa”, bomboniere pralin „Anglas”, paczkę papierosów, paczkę herbatników PSS oraz pudełko skumbrii. Natomiast w paczce tańszej za 25 zł. 52 gr. znaj- dzimy — pudełko marmelady Wedla, paczkę kakao oraz dwie paczki pa- pierosów.

Numery telefonów Redakcji i Administracji

- Redaktor Naczelny — 112-60.
- Sekretariat Redakcji — 223-05.
- Redakcja Nocna — 145-50.
- Dział Miejski — 137-47, 109-62.
- Dział Gospodarczy — 129-13.
- Dział Listów — 103-04.
- Dział Kult.-Oświatowy 109-62.
- Dział Sportowy — 137-47.
- Administracja — 112-60.

SPROSTOWANIE

Komisja Cennikowa na m. Łódź wy- jaśnia, iż do cennika maksymalnego Nr. 43, obowiązującego od dnia 30 października 1950 roku wkradła się pomyłka drukarska: W dziale wędlin powinno być: Kielbasa cytrynowa zł. 13.80, a nie zł. 19.80 za 1 kg.

Znów na macie rozgorzeją walki o mistrzostwo Polski

W niedzielę wznowione będą spotkania zapasnicze o mistrzostwo ligi. W całym kraju odbędą się trzy mecze, a mianowicie:



W Łodzi: — Gwardia (Łódź) — Związkowiec (Warszawa) we Wrocławiu: Stal (Wrocław) — Kolejarz (Poznań) i w Bytomiu: Stal (Bytom) — Związkowiec (Mysłowice).

W tabeli mistrzowskiej prowadzi obecnie Związkowiec (Mysłowice), który ma użyczone 11 punktów, przed Gwardią (Łódź), Związkowcem (W-wa) i Kolejarzem (Poznań) dysponującymi 9 punktami.

Dziś grają drużyny szkolne w kosza i przy siatce

Dzisiaj o godz. 19.00 w sali Ogniwo rozegrane zostaną spotkania w piłce siatkowej i koszykowej między drużynami SKS-u przy I Państwowym Gimn. i Liceum im. M. Kopernika mistrzem szkół średnich w piłce ręcznej a SKS-em przy PSTP.

„Pierwszy krok”

Sezon pływacki rozpoczynają w Łodzi najmłodsi zawodnicy

W niedzielę na basenie Ogniwo o godz. 17 odbędzie się pierwsze w Łodzi w sezonie zimowym zawody pływackie pod nazwą „Pierwszy krok”.



Jak sama nazwa im przez wskazuje wzmiana w niej udziału młodzi zawodnicy i zawodniczek. Biegi będą rozgrywane seriami, a o zwycięstwie zadecyduje najlepszy uzyskany czas.

Program zawodów urozmaicią pokazy stylów pływackich i skoków

TEATRY

Nowy — „BOHATEROWIE DNIA POWSZEDNIEGO” — godz. 15.30.
Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI” — godz. 15, „SPRAWA PAWŁA ESZTERAGA” — godz. 19.15.
Osa — „SLUBY MURARSKIE” — godz. 19.30.
Powszechny — „OBCY CIEN” — godz. 19.15.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR” — godz. 19.15.
Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM” — godz. 17.
Arlekin — „SAMBO I LEW” — godz. 17 i 19.15.

Ostatnie przedstawienie w Cyrku. Cyrk nr 4 opuści Łódź 5 listopada. W czterech ostatnich dniach, a więc 2, 3, 4 i 5 listopada br. posiadacze legitymacji Związków Zawodowych mogą nabywać bilety z 50 procentową zniżką.

KINA

ADRIA — Zielone lata — 15.30, 18, 20.
BAŁTYK — Dzieje kompozytora — 16.30, 18.30, 20.30.
BAJKA — Sen o miłości — 17.30, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 42.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Orzeł Kaukazu II seria — 18, 20.
POLONIA — Parada natrętów — 17, 19, 21.
PRZEDWIOSNIE — Orzeł Kaukazu I seria — 18, 20.
REKORD — Kłopoty referenta Trziszki — 18, 20.
ROBOTNIK — Baryłeczka — 17.30, 20.
ROMA — Lichwiarz Gobseck, 18, 20.
STYLOWY — Przeczucie — 18, 20.
SWIT — Postrach mór — 17.30, 20.
TARTY — Wyspa szczęścia — 18.30, 20.30.
TĘCZA — kino nieczynne.
WISŁA — Węgry — 15.30, 18, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Wilecze doły — 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ — Bitwa stalingradzka I seria — 16, 18, 20.
ZACHETA — Scott na Antarktydzie 17.30, 20.

Tylko dwa mecze

Kto spadnie z ligi?

Dreńczącą zagadkę w dużej mierze rozwiążą niedzielne spotkania

Klubom piłkarskim klasy państwowej pozostało do rozegrania jeszcze 15 spotkań żeby ostatecznie wyłonić mistrza Polski i kan dydatów do spadku. O tytuł mistrza walczą coraz zawzięciej krakowska Gwardia i Unia. Idą one ostatnio „leb w leb” i wszystko przemawia za tym, że najprawdopodobniej dojdzie między nimi do trzeciej decydującej rozgrywki.

Unia ma przed sobą jeszcze trzy mecze: u siebie z Ogniwo (Kraków) i ŁKS. Włóknarzem, a w Radlinie z Górnikiem. Spotkania te są dla Unii do wygrania. Może w Radlinie czeka ją cięższa przeprawa, ale i tam chorowian nie mają szansę zdobycia punktów. Gwardia natomiast zagra tylko dwa razy: z CWKS w Warszawie i z tym samym Górnikiem w Radlinie. Zapewne i w tym wypadku znajdzie się wielu zwolenników piłki nożnej, którzy będą obstawali przy tym, że krakusy wygrały oba mecze. Gdyby

rzeczywiście tak się stało to trzecie spotkanie Unia — Gwardia jest nieuniknione.

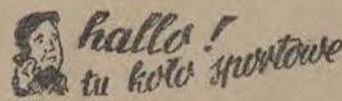
Ale w niedzielę 5 bm. ani Gwardia, ani Unii nie ujrzymy na boisku, bo zagrają tylko dwie pary drużyn i to takich, które chociaż tkwią na środkowych pozycjach tabeli nie czują się pewnie i w razie niepowodzenia łatwo mogą znaleźć się w bezpośrednim niebezpieczeństwie spadku z ligi.

Przyjrzyjmy się nieco uważniej tabeli. Co tu mówić o Budowlanych, lub Górniku z Bytomia skoro nawet taki CWKS, figurujący na 7 miejscu nie jest pewny w lidze. To samo dotyczy Ogniwa. A właśnie w niedzielę Budowlani zmierzą się z CWKS, a Ogniwo z Górnikiem (Bytom).

Istnieje wiele danych ku temu, żeby przypuszczać, iż Budowlani pokonają wojskowych. Przecięż słaczą grają u siebie, a to ważny dla wyniku czynnik. Dość szczęśliwie odmłodzona drużyna śląska wykazywała ostatnio wyraźną poprawę formy, gdy tymczasem o piłkarzach CWKS tego powiedzieć nie można. Te uzyskane punkty postawiły by Budowlanych mocno na nogi. A one są im na gwałt potrzebne, bo czeka ich przecież mecz z Górnikiem, w dodatku w Szombierkach, a wiemy jak trudno jest wygrać drużynie przyjezdnej na tamtym boisku.

Mocno zaważy na ostatecznym ukształtowaniu tabeli wynik spotkania Ogniwo — Górnik (Bytom). Tutaj można przyjąć, że reprezentacyjna para obrońców Gedlek — Glimas potrafi dać dobrą odprawę napastnikom Górnika, a zwłaszcza najniebezpieczniejszemu z nich Krasówce.

Dość wreszcie trzeba, że ŁKS. Włóknarz, chociaż pauzuje, jest tak samo poważnie zainteresowany w wynikach niedzielnych spotkań. Zapewne lodzianie woleliby, żeby Ogniwo i CWKS wyszły z niedzielnych opresji obronna ręką, bo takie wyniki pozwolą im utrzymać się na 9 miejscu, gdy natomiast porażki zepchną



Pingpongiści Atelier rozpoczęli swój sezon rozegraniami towarzyskimi go spotkania z zespołem Gimn. i Liceum Energetyki. Spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Atelier w stosunku 6:3.

Do najciekawszych należała gra Juszcza (E.) z Kosockim (A). Punkty dla Atelier zdobyli Kosocki, Ozga K. Sosiński — po dwa, a dla pokonanych Juszcza — 2 i Siejka — 1.

Korespondent „Expressu II.”
Z. Sosiński



Ostatnia eliminacja do motocyklowych mistrzostw Polski odbyta na ulicach Warszawy. Jako drugi jedzie J. Hennek (Stal Katowice) — zdobywca pierwszego miejsca w kategorii do 250 cm.

ich w dół, z którego trudno im będzie się wygrzebać.

Jeszcze 15 meczy rozegrają drużyny ligowe

A oto owych 15 meczy które pozostały jeszcze ligowym drużynom do rozegrania:

5.11 Budowlani — CWKS i Ogniwo — Górnik (Bytom),
9.11 Unia — Ogniwo,

12.11 Ogniwo — Kolejarz (Poznań), CWKS — Gwardia, Związkowiec (Poznań) — Górnik (Bytom), Budowlani — Związkowiec (Kraków), ŁKS. Włóknarz — Kolejarz (W-wa), Górnik (Radlin) — Unia.

19.11 Związkowiec (Kraków) — Związkowiec (Poznań), Kolejarz (W-wa) — Ogniwo, Kolejarz (Poznań) — CWKS, Unia — ŁKS, Włóknarz, Górnik (Bytom) — Budowlani i Górnik (Radlin) — Gwardia.

Związkowiec—Spójnia Początek zawodów przesunięto na godz. 11

Niedzielne spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy A Związkowiec — Spójnia, które miało być rozegrane o godz. 14.30 przesunięto na godz. 11. Zawody te odbędą się na stadionie w Parku Ludowym.

Wyplenić chwasty!

Surowe kary spotkały piłkarzy Związkowca (Włochy)

Zarząd Okręgu Warszawskiego ZS Związkowiec ukarał dyskwalifikacją następujących piłkarzy Związkowca — Włochy:

SYPUŁĘ LONGINA — dożywotnią dyskwalifikacją za sabotowanie imprez masowych urządzanych przez klub (Marsze Jesienne), notoryczne lekceważenie zarządzeń klubu, oraz niesportowy tryb życia.

GUMBRYCHTA JERZEGO — 2-letnią dyskwalifikacją za sianie fermentu

Najlepsi sportowcy Związku Radzieckiego

Sport w Związku Radzieckim ja ko najbardziej masowy jest przykładem i wzorem dla wszystkich postaciowych sportowców świata walczących o pokój.

Świetnie szkoleni sportowcy radzieccy doszli do wspaniałych osiągnięć, dzięki usilnej pracy i ambicji. Wiele wyników przez nich uzyskanych jest rekordami świata. Poznajmy więc najwybitniejszych spośród nich.



Zawodniczka słynnego klubu moskiewskiego Dynamo — E. Sezenowa jest najlepszą sprinterką ZSRR. W tegorocznych mistrzostwach zdobyła tytuł mistrzyni ZSRR w biegu na 100 m, uzyskując wspaniały czas 12,2. W biegu na 200 m Sezenowa zdobyła tytuł wicemistrzyni ZSRR.

Poza tym Sezenowa wchodzi w skład mistrzowskiej sztafety 4 razy 100 m — 47,7 i sztafety 4 razy 200 m — 1.41,2.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Bieliźniarzy „BEYSK” z odp. udziałami w Łodzi

przyjmuje do szycia bielizny męskiej, damskiej, dziecięcej i pościelowej na swoich punktach usługowych:

A. Struga 18-20
Więckowskiego 26
Marsz. J. Stalina 32

Wykonanie terminowe. 729

Mistrzostwa W. P. w strzelaniu do rzutków

WARSZAWA. — W piątek zakończono w Rembertowie mistrzostwa Wojska Polskiego w strzelaniu do rzutków.

W mistrzostwach brały udział 6-osobowe reprezentacje poszczególnych okręgów wojskowych oraz ekipa instytucji centralnych. Trwające od 1 bm. zawody wyłoniły wiele nowych talentów strzeleckich. Mistrzostwa obejmowały dwie konkurencje: strzelanie olimpijskie i strzelanie z podejścia.

Klasyfikacja ogólna mistrzostw wygląda następująco:

1) Instytucje centralne — 271,75 pkt., 2) Wrocław — 206,00 pkt., 3) Lotnictwo — 193,75 pkt.

Tytuły mistrza i wicemistrza W. P. w obu konkurencjach zdobyli: mjr Pętelicki (instytucje centralne) — 63,50 pkt. i mjr Cybulski (instytucje centralne) — 57,75 pkt.

Ci sami zawodnicy zwyciężyli również w strzelaniu olimpijskim i z podejścia.

Pracownicy poszukiwani

Śrubowników, przykręcających, kontorników, czyściarzy, robotników magazynowych, strażników przemysłowych, elektromonterów, zatrudniających Zakłady Przemysłu Wełnianego im. „Wiosny Ludów”. Łódź, Żeligowskiego 3-5. Zgłoszenia przyjmują w godzinach urzędowych Wzrost: Personalny. 727

Kierownika finansowego - głównego księgowego przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane, Pabianice, Orla 6, Wynagrodzenie do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. Telefon 494. 728

Kierownika Oddziału Inwestycji, dwóch techników budowlanych poszukuje Centrala Skór Surowych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny CSS Łódź, ul. Sienkiewicza 9. 721

Wykwalifikowanych księgowych oraz inżynierów-mechaników do działu inwestycyjnego, znajomość języków obcych pożądana, zatrudni w Koźlu-Porcie, koło Kędzierzyna Centrala Zaoptowania Przemysłu Papierniczego. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Dział Personalny w Łodzi, ul. Więckowskiego 33. Warunki do omówienia. 724

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM sy-ZGUBIONO skrzy pialnie nowoczesna, z futerałem i różne inne meble, pokrowcem. Zwrot Wschodnia 61, m. za wynagrodzeniem 8 od 14 — 17-tej niem. Łódź, Jerzego 20, Falek Zofia. 10099

POMOCNICA domowa potrzebna. ZGUBIONO legitymację związkową nauczycielską Heleny Pełki. Proszę zwrócić Związek - Zachodnia 72, lub telefonować 102-20. 10101

POTRZEBNA pańienka do mycia głów. Zakład Fryzjerski, Traugutta 5. 10100

MAŁŻONKÓW 2 uczennicom, tel. 173-81, 7 wieczór. 10098

ZAMIENIĘ pokój wyrażoną imz kuchnią przy krzywdę moralną. Niepodległości i oświadczamy, że to samo lub je zarzuty te nigdy den duży pokój — się nie powtórzą. Śródmieście. Ofer-Małonkowie Osiały „Mieszkanie”, scy, Rokieta 41. Piotrkowska 104a 10096 „Prasa”. 10102

Czytaicie „Express Ilustrowany”